Nr. 402 Kraków, Piątek 19 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru porannego 8 h.

Cena nr. popołudniow. 4 h.

Oba wydania razem 10 h. w mieście i na prowincyi.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.

WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dlaczego Bułgarya stanęła po stronie państw centralnych?

Powszechnie się sądzi, że jedynym powodem wypowiedzenia wojny Serbii przez Bułgaryę i co za tem idzie przejścia na stronę państw centralnych, jest **chęć odzyskania Macedonii**, którą straciła Bułgarya na rzecz Serbii w drugiej wojnie bałkańskiej. Zdanie niewątpliwie słuszne, jednak istniały **obok tej przyczyny inne, gospodarczej natury.**

Wyjawia je zupełnie otwarcie memoryał rządu bułgarskiego, który ukazał się po wybuchu wojny. W memoryale tym powiada rząd bułgarski: „Powodów porzucenia neutralności szukać należy w gospodarczych i politycznych przyczynach. Bułgarya może wywieźć rocznie 80—90 tysięcy wagonów pszenicy, owsa, kukurudzy, jęczmienia i t. d. To zboże musimy wywieźć bardzo szybko, by ożywić nasz handel i sprowadzić do kraju odpowiednią ilość pieniądza, by módz sprostać naszym zobowiązaniom zagranicznym. Niemcy i Austro-Węgry są odcięte od dowozu amerykańskiego i rosyjskiego. Zboże, które możemy z kraju wywieźć, **można sprzedać na tamtejszym rynku** po cenie 60—80 koron za 100 kg. Bułgarya popełniłaby największą zbrodnię, gdyby wszelkiemi siłami nie starała się, by sprzedać to zboże po tak wysokiej cenie. W Rosyi jest wiele zboża, ceny niskie, gdyż nie można wywieźć. W Anglii, Francyi i Włoszech ceny podniosły się wprawdzie, jednak premia ubezpieczeniowa dla okrętów (ze względu na niebezpieczeństwo łodzi podwodnych — Red.) jest tak wielka, że z tego powodu wszelka nadwyżka w cenie jest dla rolnika stracona. Skoro więc możemy tam wywozić zboże tylko z wielkim trudem i to po niskiej cenie, musimy **wywieźć całą nadwyżkę naszą do Niemiec i Austro-Węgier**".

W taki sposób tłómaczy rząd bułgarski swej przeważnie chłopskiej ludności porzucenie neutralności. Twierdzenie to nie jest bynajmniej płaszczykiem dla upozorowania wojny, lecz głęboką prawdą, która ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego tego państwa i po wojnie.

Nie ulega wątpliwości, że państwa centralne będą dążyły do utrzymania dzisiejszego wojskowego sojuszu z Bułgaryą i po zawarciu pokoju, co więcej, starać się będą **o zacieśnienie go przez żywe stosunki gospodarcze.** Stać się to może przez **umożliwienie Bułgaryi wywozu zboża** i wywóz do Bułgaryi wytworów swego przemysłu. To znowu siłą rzeczy wywołać musi **obniżkę ceł zbożowych** w Niemczech i Austro-Węgrzech. Interesy agraryuszów ustąpić muszą przed naistotniejszymi interesami państwa.

Fakt ten ma olbrzymie znaczenie dla klasy robotniczej i ludności konsumującej wogóle. O co walczyliśmy przez lata całe — o tańszy chleb, o tańszą mąkę, o złamanie wszechwładzy agraryuszów — to mogą otrzymać szerokie koła ludności — kosztem obecnych ofiar.

Sytuacya na froncie rosyjskim niezmieniona.

Urzędowo donoszą dnia 18 listopada: **Wiedeń**, 19 listopada.

Położenie jest niezmienione. Dopiero przy uprzątaniu pola bitwy koło Czartoryska okazała się pełna wielkość osiągniętego ostatnio sukcesu. Nieprzyjaciel miał ciężkie straty. Dotychczas pogrzebano 2600 Rosyan oraz naliczono 400 świeżych grobów. Kilka tysięcy karabinów i wielkie masy amunicyi są zdobyczą, która powinna się jeszcze zwiększyć. Nieprzyjaciel miał na zachodnim brzegu Styru cztery poza sobą leżące silne pozycye, zaopatrzone przeszkodami z drutu, punktami oparcia i urządzeniami flankującemi. Rozległe obozy chat, wśród których były blockhauzy i wielkie stajnie, dowodzą, że nieprzyjaciel urządził się tu już na zimę.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Urzędowo donoszą dnia 18 listopada. **Berlin**, 19 listopada.

Położenie jest na ogół niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Sciganie Serbów.

Dalsze postępy. — Zdobycie Kurszumlje i Javoru.

Urzędowo donoszą 18 listopada: **Wiedeń**, 19 listopada.

Pościg robi dobre postępy, mimo silnej niepogody. Na północ od „Nova Varos" zbliżają się nasze wojska do odcinka Uvca. Wzięto w posiadanie miejscowość Javor. Na południe od Ivanjicy podsunęliśmy się w obszarze wokół wzgórz Janków Kamień w pobliże wyżyn przełęczy Golja Planina. Niemieckie wojska dotarły mniej więcej do połowy drogi Usce-Raszka, podczas gdy austro-węgierskie wojska, posuwając się ze wschodu ku Ibarowi, przekroczyły Kapaonik Planina na drodze do Karadog. Wojska generała Gallwitza posunęły się w kierunku południowym przez splądrowaną przez Serbów miejscowość Kurszumlje.

Wojska bułgarskie wzięły walcząc wzgórza Radan i obszar na południowy wschód stamtąd.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 18 listopada: **Berlin**, 19 listopada.

Sprzymierzone armie w pościgu osiągnęły ogólną linię Javor — na północ od Raszki, — Kurszumlja-Radan-Orugiica. Nasze wojska znalazły Kurszumlje opuszczone przez Serbów i splądrowaną. Pod Kurszumlje zabrano kilkuset jeńców i kilka dział.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojenne operacye na Bałkanach

Sofia, 19 listopada.

(BK). Dzisiejsze operacye rozwinęły się na wszystkich frontach bardzo skutecznie dla nas. Nasza armia wszędzie posunęła się naprzód i może się wykazać następującymi sukcesami: Po odrzuceniu Francuzów na froncie Gradsko—Nikotin (około 17 kilometrów na północny wschód od Prilepu) na południe od Veles. przez Crni Reka, przyczem żołnierze francuscy rzucali karabiny i przedmioty uzbrojenia i po śmiałym ataku frontalnym, skombinowanym z manewrem okalającym, została zdobytą **Svinnicka Glava** (około 12 kilometrów na północ od Prilepu), kto ra stanowi punkt bardzo ważny strategicznie na drodze Veles—Prilep. Zdobycie tego defilé otwiera **drogę ku Prilepowi i Monastyrowi.** Dzisiaj w nocy **obsadziły nasze wojska**, idące na przedzie, **Prilep.** Nasze wojska, operujące koło Tetowa, posunęły się naprzód w kierunku południowym, pobiły Serbów i wzięły Gostivar. Pościg w kierunku Kiczewa (Krcova, około 30 kilometrów na południe od Gostivaru) został wdrożony. Kolumna, operująca na froncie Kaczanik—wzgórza Gilan—Kamenik (bezpośrednio na północny zachód od Gilanu) w kierunku ogólnym na Gilan, przełamała po trzydniowej zaciętej i krwawej walce serbskie stanowisko w centrum i obsadziła Gilan. Dzisiaj stoją nasze wojska na zachód od miasta Gilan i **w oddaleniu 15 do 18 kilometrów od Prisztiny.** Zdobycz wynosi 18 kanonów, 22 wozów amunicyjnych, 2000 karabinów i wiele materyału wojennego, **2000 jeńców.** Wojska nasze, następujące Serbom na pięty w obszarze Kurszumlje—Leskovac, dotarły wczoraj wieczorem do linii Arlanska Planina—Radinovac (około 25 kilometrów

na południowy zachód od Leskovac), przyczem zdobyto serbską baterye artyleryi polnej wraz z zaprzęgiem i wiele materyału do sporządzania szańców, oraz wzięto do niewoli 300 jeńców. Koło Aleksandrovca znaleziono 15 armat, wrzuconych przez Serbów do Morawy.

Saloniki, 19 listopada.

(BK). Z frontu nad Wardarem przybyło 40 wagonów z rannymi, których przeniesiono na okręty szpitalne sojuszników. Trzy dalsze okręty francuskie i jeden okręt transportowy angielski z wojskiem i materyałem wojennym na pokładzie przybyły do Salonik. Rzekomo oczekiwany jest jeszcze przyjazd sześciu angielskich dywizyi.

Dziennik „Makedonia“ zapewnia, że lord **Kitschener** za dwa dni przybędzie do Salonik. Sprzymierzeni przyspieszają ponownie wysyłkę wojska na front Wardaru.

Saloniki, 19 listopada.

(Agencya Havasa). Zapewniają, że tylko około 1000 Serbów broni przełęczy Babuna. Bułgarzy nie zdołali się tam jeszcze usadowić. Angielskie posiłki odchodzą wkrótce do Monastyru. Półurzędowo donoszą, że Serbowie ustąpili na froncie Kaczanika.

Francya grozi Grecyi bombardowaniem.

Paryż, 19 listopada.

(BK). Prasa francuska pozostaje wobec Grecyi jeszcze zawsze na tem samem stanowisku, że **Grecya musi się zdecydować.** Rozbrojenie wojska serbskiego czy też wojsk sojuszników, któreby się ewentualnie schroniły na terytoryum greckie, nie może być ścierpianem przez czwórsojusz. Rokowania czwórsojuszu z Grecyą zbyt długo się ciągną. Zgromadzona koło Malty **eskadra powinna być wysłaną do Grecyi i rozpocząć ostrzeliwanie,** jeżeli Grecya w najkrótszym czasie się nie zdecyduje. Z dnia na dzień staje się rzeczą jaśniejszą, że przychylna neutralność, jaką czwórsojuszowi przyobiecano w Atenach, nie da się pogodzić z interesami sojuszników i interesami Grecyi.

Słabe ataki Włochów.

Bombardowanie Gorycyi i Rivy.

Urzędowo donoszą 18 listopada: **Wiedeń, 19 listopada.**

Także i podczas wczorajszego dnia nie podjęli Włosi ataków. W nocy próbowali oni słabych ataków przeciw Zagorze, na północny stok Monte San Michele i przeciw odcinkowi na południowy zachód od San Martino. Wszystkie odparto.

Dzisiaj od wczesnego rana znajduje się Gorycya znowu pod silnym ogniem artyleryi W pierwszej godzinie wpadło około 400 pocisków do miasta. Stara dzielnica miasta Rivy znajdowała się wczoraj pod ogniem wychodzącym z Altissimo. Nasi lotnicy obrzucili bombami koszary w Bellune.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 18 listopada: **Wiedeń, 19 listopada.**

Dzisiaj po południu obrzuciła skutecznie bombami jedna z naszych eskadr lotniczych morskich forty San Nicolo, Albaroni, arsenał, stacyę lotniczą, gazometer, dworzec kolejowy i kilka koszar w Wenecyi. Mimo zaciętego ognia obronnego i ataków trzech nieprzyjacielskich aparatów lotniczych, powróciła nasza eskadra w pełnej liczbie i cało. *Komenda floty.*

Na froncie niemiecko-francuskim.

Niespodziewany atak angielski. — W Argonach.

Berlin, 19 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 18 listopada:

Anglicy próbowali wczoraj rano niespodziewanie zaatakować naszą pozycyę przy drodze Messines—Armentieres. Zostali odparci. W Argonach spostrzeżono zamiar Francuzów dokonania wysadzenia i zagrożony rów na czas opróżniono.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 19 listopada.

(Biuro Reutera). Izba gmin. Przy omawianiu rzezi **Ormian** powiedział lord C e c i l R o b e r t, że w historyi świata niema straszniejszej zbrodni. Rzeź nastąpiła bez powodu. F łszywem est twierdzenie, że agenci namawiali Ormian do powstania. Niemcy pośrednio zawiniły w tej rzezi, gdyż mogły jej zapobiedz.

Na szereg pytań w sprawie obowiązku służby wojskowej odpowiedział prezydent ministrów A s q u i t h, że przymusowa służba zaprowadzona będzie tylko za zgodą parlamentu.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad **obowiązkiem służby wojskowej.**

W h i t e h o u s e (liberał) oświadczył, że między oświadczeniem Asquitha a komunikatem lorda Derby'ego istnieje sprzeczność. Obecny sposób werbunku przedstawia się już praktycznie jako bezprawny przymus służby.

O u t h v a i t h s woła: **Ludzie nie chcą wstępować do armii i nie chcą żadnej wojny!**

T h o m a s (z partyi pracy) oświadczył, że **żaden rząd nie zdoła przeprowadzić w Izbie gmin obowiązku służby wojskowej.** Niektórzy członkowie rządu i opozycyi mylą się co do panującej w kraju opozycyi przeciw obowiązkowi służby wojskowej.

Kronika wojenna.

Pierwsza rada ministeryalna czwórsojuszu. (BK). Agencya Havasa donosi: Ministrowie angielscy Asquith, Grey, Lloyd, George i Balfour w ciągu dnia mieli konferencyę z ministrami francuskimi Briandem, generałem Gallienim, admirałem La Case i generalissimusem Joffrem. Ta wspólna rada ministeryalna ma być przygotowaniem dalszych zebrań, na których będą reprezentowane także Rosya i Włochy. W ten sposób poczyna się urzeczywistniać jedność kierownictwa i akcyi.

Ciepła bielizna zgorzała. (BK). Budynek magazynu w Aleksandryi, w którym znajdowała się większa część ciepłej bielizny dla żołnierzy, przywiezionej na 60 wagonach, **zgorzał.** Szkoda wynosi pół miliona lirów. Donoszą o tem z Lugano.

Wojna z Rosyą.

Aleksiejew o sytuacyi.

Szef rosyjskiego sztabu generalnego Aleksiejew oświadczył korespondentowi „Timesa“, że wojna będzie jeszcze **długo trwała.** Rosya musi się ograniczyć do tego, by stać na straży, aby o ile się da, powstrzymać akcye sprzymierzonych państw centralnych. **Niemcy widocznie zamierzają rozpocząć wielkie operacye na zachodzie,** na co zdają się wskazywać przesunięcia wojsk i transportowanie ciężkich dział. **Na rosyjskim froncie teraz niepodobna oczekiwać rozstrzygnięcia.** Niemcy ograniczają się do fortyfikowania swych pozycyi **pod Dźwińskiem,** aby na wiosnę rozpocząć tam ofenzywę.

Z rosyjskiego komunikatu.

(BK). Z 17 listopada. Na zachód od Dynaburga w okolicy jeziora Swenten pozostawiły niemieckie oddziały swe rowy i cofnęły się. W rowach znaleźliśmy karabiny, patrony i wiele kartuszów.

Zeppelin przeleciał w nocy na 16 b. m. nad okolicą Dynaburga i rzucił bomby, z których część spadła do niemieckich rowów i spowodowała tam wielkie straty i zamieszanie wśród Niemców.

Z Rosyi.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą: współpracownik „Nowoje Wremia“ **Kslunin został wydalony** z Petersburga i zakazano mu przebywać w obszarze wojennym, ponieważ rozpuścił bezmyślną wiadomość o wysadzeniu na ląd w Warnie wojsk rosyjskich, nie mając do tego upoważnienia władz wojskowych, oraz ponieważ nadużył przez to zaufania cenzury wojskowej.

„Berlinske Tidende“ donoszą z Petersburga. Ministerstwo skarbu wydało **nową pożyczkę** w sumie jednego miliarda po $5^1/_2$%.

KRONIKA.

Stosunki pocztowe w Galicyi są wprost dłużej nie do zniesienia; wyrządzają one wydawnictwom nieobliczalne szkody. C a ł e p a c z k i g i n ą lub zostają doręczone z opóźnieniem kilkudniowem, a tem samem stają się bezużyteczne do dalszej sprzedaży. To samo dzieje się z egzemplarzami dla pojedynczych abonentów. Np. w Jaśle, Stryju i t. p. giną w tajemniczy sposób egzemplarze pisma, albo przychodzą z ogromnem opóźnieniem, nieraz za 3 i 4 dni, lub po kilka numerów naraz. Wszystko to odnosi się do Galicyi, gdzie bądź co bądź stosunki z powodu inwazyi nie są jeszcze uregulowane.

Jakże jednak wytłumaczyć sobie takie same nieporządki pocztowe na **Śląsku,** np. w **Cieszynie,** a więc kraju, nie dotkniętym zupełnie klęską wojny, gdzie abonenci tygodniowo otrzymują zaledwie 3—4 numera?!

Może dyrekcya poczt raczy wniknąć w te niesłychane stosunki pocztowe i postara się, aby poczta spełniała bez zarzutu swoje obowiązki względem wydawnictw i abonentów.

Mianowania w Królestwie. Podpułkownik Turnau mianowany został komendantem obwodowym w Lublinie. Dr Juliusz Dunikowski, sekretarz starostwa, mianowany został cywilnym komisarzem w Piotrkowie.

Odbudowa Kalisza. Jak donosi „Nowa Gazeta“, w najbliższym czasie rozpoczną się prace nad odbudową zrujnowanego miasta. Nad planami odbudowy pracują b e r l i ń s c y a r c h i t e k c i, których projekty wkrótce mają być zatwierdzone. Przed zatwierdzeniem urzędowem żadnych budowli wznosić nie wolno. Planowane są c a ł e n o w e u l i c e, ogrody i wszelkie nowoczesne urządzenia miejskie.

Minimum płacy dla robotników wojskowych na Węgrzech. Ministerstwo obrony krajowej na Węgrzech ustanowiło płace minimalne dla robotników, poddanych dyscyplinie wojskowej. Szereg pracodawców, nie mając robotników, domagał się od rządu węgierskiego dostarczenia mu sił roboczych, gdyż prowadzenie ich przedsiębiorstw leży w interesie publicznym. Ministerstwo przychyliło się do tego żądania, udzielając robotników, stojących pod władzą wojskową. Tę okoliczność wyzyskali przedsiębiorcy i obniżyli niemożliwie zarobki, głosząc równocześnie, że płaca robocza wzrosła. Wobec wyzysku, przybierającego wielkie rozmiary, ministerstwo obrony krajowej oznaczyło jako najmniejszą płacę dla kowali, mechaników i szoferów **5 koron dziennie,** nakazując równocześnie ogłoszenie swego reskryptu we wszystkich fabrykach. W ten sposób położono wyzyskowi, choćby częściowo, tamę.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Ostatnia wola“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.
Niedziela po południu: „Ciotka Karola“.
Niedziela wieczór: „Ostatnia wola“.
Poniedziałek: „Komedya omyłek“.
Wtorek: „Walka motyli“.
Środa: „Cwiartka papieru“.
Czwartek: „Ostatnia wola“.

Angielski związek kontroli demokratycznej o Polsce.

W czasie obecnej wojny zupełnie odrębne od ogółu opinii angielskiej stanowisko zajmował w całym szeregu zagadnień politycznych związek kontroli demokratycznej (Union of democratic Control). Organizacya ta, dążąca do zreformowania polityki międzynarodowej i oparcia jej na zasadach prawdziwie demokratycznych i prawdziwie humanitarnych, wydała cały szereg broszur, aktualnym zagadnieniom politycznym poświęconych. Dwunasty zeszyt tej seryi jest poświęcony kwestyi polskiej. Broszura ta nosi tytuł: „The Polish Problem“. Przedstawia ona w niezwykle obecnie w Anglii, bezpartyjny sposób stosunki polskie pod wszystkiemi zaborami, przyczem szczególnie życie pod zaborem rosyjskim w ciemnych omawia barwach. Broszura wskazuje na fakt, że jedynie w Galicyi Polacy cieszyli się wolnością narodową i prawami konstytucyjnemi i że tam tylko rozwój narodowy nie natrafiał na przeszkody.

W osobnym rozdziale przedstawia autor stosunek Polaków do poszczególnych państw wojujących, w sposób naogół bardzo trafny. Dłuższy ustęp poświęcono powstaniu **Legionów**, których to fakt autor sprowadza do masowej ucieczki z Królestwa Polskiego po rewolucyi w r. 1905, ludzi, którzy, przybywszy do Galicyi, zainicyowali tworzenie się związków strzeleckich, zarodku Legionów. Broszura oświetla też szeroko prawdziwą wartość przyrzeczeń Rosyi, zwracając uwagę na zachowanie się władz rosyjskich podczas okupacyi Galicyi. Co do różnych prądów, jakie po rozpoczęciu wojny krążyły, to autor zwraca uwagę na fakt, że też w r. 1812 zdania były podzielone i tylko część narodu gorąco Napoleona przyjmowała.

Rozdział końcowy stara się przekonać czytelników angielskich, że obecna wojna daje Anglii możliwość zastosowania wobec Polski zasad postępowych, o jakie Anglia walczy, i przez utworzenie samodzielnej Polski naprawi winy dyplomatów angielskich względem Polski, w przeszłości popełnione.

Polska, stojąca pod protektoratem Rosyi, nie wystarcza, gdyż nie daje żadnej gwarancyi trwałości. Konferencya pokojowa — tak kończy autor — będzie bardziej niż kiedykolwiek zależała od nastroju wielkich mas angielskich, francuskich, niemieckich i amerykańskich. Każdy wyborca będzie ponosił część odpowiedzialności za wynik obrad i za rozstrzygnięcie szeregu rozpatrywanych kwestyj. A między niemi znajduje się kwestya polska. Wobec tego powinien każdy obywatel rozstrzygnąć, co według niego będzie najlepszem rozwiązaniem kwestyi polskiej, zanim mocarstwa przystąpią do obrad w tym zakresie.

Z Radomia.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Powrót normalnych stosunków. — Nędza. — Uruchomienie fabryk. — Komitet obywatelski. — Środki żywności. — Życie kulturalno-społeczne. — Radom dla Legionów. — „Gazeta Radomska“. — Szkolnictwo.

Radom, 15 listopada.

I.

Burza wojenna przeleciała już hen, daleko... Samego Radomia nie dotknęła zresztą bezpośrednio. Gdy naokoło — głównie po wsiach w stronę Dęblina (Iwangrodu) — szalała w całej swojej potwornej wprost okropności, tak, że dzisiaj jeszcze na miejscu całego szeregu wsi, same kominy tylko sterczą, to Radom zadziwia wprost całością swoich kamienic, kościołów, cerkwi... Tylko dworzec kolejowy ucierpiał potężnie. Z wielu budynków pozostały tylko smutne, okopcone mury, świecące jamami pustych okien i stosy gruzu. Los ten spotkał zresztą wszystkie prawie dworce kolejowe na liniach Królestwa. Dzisiejszy urząd kolejowy mieści się w prostej, z desek naprędce zbitej budzie. Tak zresztą cisza, spokój... Czasem tylko przemaszerowujące marszbataliony, przejeżdżające transporty rannych, gromadka obszarpanych jeńców rosyjskich, lub niewiadomo skąd zabłąkany, obłocony samochód z legionistami, przypominają, że wojna jeszcze ciągle trwa i, że tam gdzieś na krańcach Litwy zmagają się ze sobą dwa wrogie żywioły, które kilka miesięcy zaledwie temu, przewaliły się przez ulice Radomia.

O wojnie przypomina także nieustannie fatalna **drożyzna** i bieda. Na ulicach spotyka się ciągle wychudłe postacie z wyciągniętemi rękoma i oczyma, które mówią aż nadto wyraźnie chleba. W Radomiu znajduje się cały szereg fabryk które dzisiaj prawie wszystkie stoją, skazując na powolną śmierć głodową swoich robotników. Niektórzy właściciele udzielali z początku pewnych zapomóg, dawno już jednak te go zaprzestali... A jednak większość tutejszych fabryk to garbarnie, które posiadają moc surowca, i którym brak tylko przetworów chemicznych, potrzebnych do wyprawiania skór, które jednak możnaby przy pewnych staraniach właścicieli sprowadzić i fabryki uruchomić, dając przez to tysiącom ludzi możność życia.

Ogólnej nędzy stara się zapobiedz istniejący od początku wojny Komitet obywatelski miasta Radomia. Dzięki pracy znanego także na innych polach działacza, adwokata Romana Szczawińskiego, komitet ten stara się odpowiedzieć swojemu zadaniu, rozumie się stosownie do środków... Rozdaje zapomogi, urządza sklepy z tanimi środkami spożywczemi, tanie kuchnie itp.

Środków żywności jeszcze tutaj nie brak — chociaż ceny bajeczne. Gdy tam w Krakowie pożegnaliście się już z smacznemi bułeczkami i chleb spożywacie w skąpych ilościach, to tutaj pszenny chleb i pszenne bułeczki masami dostać można. Rozumie się, że i tutaj już szepczą, że tego niedługo już będzie...

Z powrotem czasów normalnych — z oddaleniem się linii bojowej i życie kulturalno-polityczne zaczyna się powoli budzić. Nie pomagają tu grobowe przepowiednie rozmaitego gatunku duszczyków, głównie epigonów szlachetnej pamięci p. Dmowskiego, że Moskale zwyciężą i powrócą... Nie pomagają nic celowe nieustannie rozsiewane bajki, głoszące wbrew wszelkim faktom, że Moskale tuż, tuż...

I życie kulturalno-polityczne budzi się, przybierając coraz wyraźniejszy charakter patryotyczno-narodowy. Wprawdzie „szersze sfery“ trzymają się jeszcze zdaleka, hołdując zasadzie, „że neutralność powinna być dzisiaj najświętszą maxymą każdego“, ale mimo tego wszystkiego z każdym dniem powiększa się liczba ludzi, grupujących się do około znanych na tutejszym gruncie działaczy, jak dr Wigura, Epstein, Szczawiński i inni, którzy otwarcie i śmiało opowiedzieli się przy sprawie naszych Legionów, zyskując tem sobie wielu nieprzyjaciół wśród kołtuństwa, któremu tylko sprawa żołądka leży na sercu.

Co większość Radomiaków myśli o Legionach polskich, to najlepiej udowadnia fakt, że **Radom wystawił trzy plutony legionistów**, które własnym kosztem wyekwipował i uzbroił (1 pluton kawaleryi i 2 piechoty) — fakt mało znany, a godny uwagi.

Do rozruszania tutejszej opinii publicznej przyczynia się znacznie, wychodzące tutaj pod redakcyą p. M. Jastrząbowskiego, dwa razy w tygodniu pismo pt. „Gazeta Radomska“, która chociaż skromna rozmiarami, zajęciem od pierwszej chwili ustąpienia Moskali, szczerze polskiego, przychylnego Legionom stanowiska, przyczyniła się znacznie do odpowiedniego uświadomienia opinii tutejszej w sprawach bieżących. Jast nadzieja, że „Gazeta“ niedługo w dziennik się zamieni.

Także tutejsze szkolnictwo nabiera szybko cech czysto narodowych. Odrzucono szybko wszelkie naleciałości rosyjskie. Zawdzięczać to należy głównie tutejszej Komisyi Szkolnej, która pracując w porozumieniu z Centralnem Biurem Szkolnem w Piotrkowie, już dzisiaj poszczycić się może bardzo ładnymi rezultatami. Seminaryum nauczycielskie, kursy pedagogiczne dla nauczycieli, polska szkoła elementarna, organizujący się Uniwersytet Ludowy, oto szereg owoców.

Walki we wschodniej Galicyi.

Nowe sukcesy sprzymierzonych na froncie rosyjskim zwracają znowu uwagę na ten teren wojny. Ma on wogóle bardzo poważne znaczenie polityczne i strategiczne.

Politycznie chodzi Rosyi o utrzymanie tej części „starej rosyjskiej ziemi“, strategicznie zaś rozwój wypadków wojennych na Podolu i Wołyniu oddziałać mógłby **na państwa bałkańskie**, zaś na Rumunię w szczególności. Zależało więc Rosyi bardzo na utrzymaniu linii **Styr—Ikwa—Strypa**, gdyż w razie stracenia jej, musiałyby się wojska rosyjskie cofnąć aż nad Dniepr a może jeszcze bardziej na wschód. Ten odwrót spowodowałby odcięcie drogi do Rumunii. Linia ta ma jeszcze tę zaletę, że **sieć kolejowa jest w tych okolicach wcale gęsta.** Podole przerzynają dwie linie kolejowe, mianowicie Tarnopol—Podwołoczyska, która łączy się z ważnym rosyjskim punktem węzłowym Płoskirów, a nadto druga linia Kopyczyńce—Husiatyn. Obie te linie mogą także oddać ważne usługi przy zaprowiantowaniu armii.

Chcąc więc utrzymać w swym posiadaniu Podole, starali się Rosyanie utrzymać się jak najdłużej (defenzywnie) na linii Złotej Lipy, którą bardzo silnie ufortyfikowali. Ta linia obronna miała mieć jednak za zadanie tylko **obronę ich głównej linii** — Seretu.

Sprzymierzeni nie myśleli wówczas o ataku na Rosyę na tym odcinku. Dopiero kiedy wzięto linię Bugu, pomyśleli sprzymierzeni o wschodniej Galicyi. Z końcem sierpnia rozpoczyna się ofenzywa armii generała Böhm-Ermolliego, Pflanzera-Baltina, Bothmera i Linsingena, która dochodzi aż do Seretu.

Ofenzywa ta była dla Rosyan niespodzianką, przypuszczali oni bowiem, że ubiegną sprzymierzonych i rozpoczną ofenzywę równocześnie z Joffrem na zachodzie. Sprzymierzeni uniemożliwili jednak plan rosyjski.

Tym właśnie faktem tłómaczyć można i jak gdyby „pukanie“ Rosyan we front sprzymierzonych. Raz tu, raz tam, uderzają na linię południową sprzymierzonych, nie mogąc nigdzie osiągnąć poważniejszych rezultatów.

Nie pomógł Iwanow, jeden z najlepszych ich generałów. Tajemnica powodzenia w współczesnej wojnie nie zależy bowiem wyłącznie od dobrych kwalifikacyi na wodza najlepszego choć by generała.

„Wieszatiel“ na stryczku.

Ostatni numer warszawskiego „Świata“ w dziale ilustracyj kronikarskich przynosi pod tym tytułem odbitkę z kliszy fotograficznej z postacią Murawjewa — w toku usuwania go z Wilna — w otoczeniu rusztowań i sznurów.

Pod ryciną następujące wyjaśnienie:

„Benedykt Hertz, znany literat, opisując ostatnie dni gospodarki rosyjskiej w Wilnie, w następujących słowach opowiada historyczną chwilę zawieszenia na stryku Murawjewa.

Zanim przystąpiono do zdejmowania dzwonów, Wilnianie przez kilka dni przyglądali się z zajęciem ściąganiu z piedestałów pomnika cesarzowej Jekateryny i Murawjewa.

Nielada sensancyę wywołał moment, gdy Murawjewowi okręcono szyję powrozem i zawieszono go wysoko nad ziemią“.

W ten sposób Rosyanie ratowali przez wywiezienie symbol swojej władzy i swojej „misyi kulturalnej“ na Litwie, w spiżu „uwiecznionego“ w Wilnie — jak się im zdawało — „wieszatiela“ Murawjewa.

Z miasta i z kraju.

Koncert poranny na wełnę gwiazdkową, urządzany w nadchodzącą niedzielę 21 b. m. przez krakowską Ligę kobiet zapowiada się nad wyraz zajmująco. Pierwszy występ na estradzie koncertowej młodziutkiej adeptki scenicznej p. Majdro-

wiczównej, wielce zaciekawia przyszłych słuchaczy. Ulubieńcy krakowskiej publiczności, jakimi są pp.: Abłamowicz-Meyerowa, M. Paszkowski i Jan Kochanowicz, oraz kwartet solowy p. Wallek-Walewskiego (2-ga serya pieśni strzeleckich 1 raz) dopełniają miary zainteresowania się tym koncertem, który już samym celem znajdzie licznych zwolenników. Nie wielką ilość pozostałych biletów sprzedają dziś i jutro księgarnia Krzyżanowskiego oraz sklep Ligi kobiet, plac Maryacki 9, w dzień poranku w kino „Wandzie“.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotę wprowadza dyrekcya na scenę świetną komedyę Al. hr. Fredry „Ostatnią wolę“, nie graną od kilkudziesięciu lat w Krakowie, ani na innych scenach polskich.

Przepisy co do czyszczenia miasta. Magistrat wydał rozporządzenie w sprawie uprzątania śniegu, lodu i błota z chodników i ulic miasta. Rozporządzenie podaje przepisy, w jaki sposób i w jakich godzinach uprzątać chodniki i ulice oraz podaje miejsca przeznaczone do wywożenia śniegu.

Konkurs. Magistrat krakowski rozpisał konkurs na wsparcia dla wdów po podupadłych rzemieślnikach krakowskich z zapisu ś. p. Katarzyny Hanowiczowej. O konkurs mogą ubiegać się dwie wdowy; warunki są następujące: wdowieństwo po podupadłym rzemieślniku, przynależnym do Krakowa, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Podania należy wnosić do 25 listopada.

Kwatery oficerskie. Magistrat nadsyła nam następującą notatkę: Zgłoszenia wolnych pokoi, zdatnych na kwatery oficerskie, przyjmuje Wydział Vc. magistratu (ul. Poselska 10, II. p. drzwi nr 19) w godzinach od 9—1 po południu tudzież od 4—7 wieczór i opłaca je po 1·80 kor. dziennie (łącznie z dopłatą wojskowości 70 hal.). Magistrat wzywa właścicieli wolnych mieszkań, by je w powyższych godzinach ustnie lub pisemnie zgłaszali.

Walne zgromadzenie „Ogniska“ nauczycielskiego. W sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Ogniska“ nauczycielskiego w lokalu „Ogniska“, Rynek gł. 29.

Kuchnia akademicka. Dzięki staraniom Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. zostanie otwarta z dniem 17 listopada b. r. kuchnia akademicka w lokalu stowarzyszenia św. Zyty przy ul. Mikołajskiej 30. Obiady w cenie 1 kor. wydawane będą pomiędzy godziną 12 a 2 i pół.

Słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu chcący z kuchni korzystać zechcą się zgłosić po legitymacye do Domu akademickiego ul. Jabłonowskich 10 do kancelaryi między godz. 3 a 4.

Zakaz wprowadzenia bydła, koni itd. z Królestwa do monarchii. W myśl reskryptu ministerstwa rolnictwa naczelna komenda armi zabroniła wprowadzenia koni, bydła rogatego, świń, owiec, kóz, drobiu z obszarów Królestwa polskiego, pozostających pod austryacko-węgierskim zarządem wojskowym do monarchii. W wyjątkowych wypadkach wprowadzanie bydła rogatego pozwala ministerstwo rolnictwa, na wprowadzanie zaś do Galicyi owiec, kóz, świń i drobiu zezwalać będzie i nadal namiestnictwo.

Odznaczenia funkcyonaryuszy tramwajowych. Arcyksiąże Franciszek Salwator, jako zastępca protektora „Czerwonego krzyża“ w monarchii, nadał z uwolnieniem od taksy za szczególne zasługi około wojskowej opieki sanitarnej bronzowe medale „Czerwonego krzyża“ z dekoracyą wojenną czterem funkcyonaryuszom tramwajów miejskich w Krakowie. Są to: Rudolf Luska, Stanisław Fijałek, Karol Fijałek i Mucha.

Z różnych stron.

Zgon Leszetyckiego. W niedzielę 14 b. m. zmarł w Dreźnie jeden z najznakomitszych profesorów muzyki fortepianowej Teodor Leszetycki. Leszetycki, urodzony w roku 1830 w Łańcucie, ukończył studya muzyczne w Wiedniu pod kierownictwem Czernego, następnie wraz z Rubinsteinem założył konserwatoryum w Petersburgu, gdzie przebywał przez 25 lat. W roku 1878 przybył do Wiednia, gdzie jako profesor gry fortepianowej przebywał do końca. Leszetycki wykształcił cały szereg muzyków, z których najznakomitszym jest Paderewski.

„Dziennik wiedeńskiej dyecezyi“ wzywa wiernych archidyecezyi wiedeńskiej, wskazując na orędzie polskiego episkopatu, aby wzięli gorliwy udział w składkach kościelnych na rzecz ludności w Polsce dotkniętej nędzą.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).